

Mariusz Hujdus

W 20. ROCZNICĘ MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI MAŁOPOLSKICH ZAKONNIKÓW

Rok 2011 jest dla Polaków okresem wyjątkowym. 1 maja na ołtarze został wyniesiony Sługa Boży Jan Paweł II. Urodzony w Wadowicach, nierozzerwalnie kojarzony z Krakowem. Wyjątkowa postać w historii Małopolski. Warto jednak przypomnieć, że w tymże 2011 roku należy pamiętać również o dwóch innych osobach duchownych, których wyniesienie na ołtarze wydaje się jedynie kwestią czasu.

Dwóch wspomnianych tu duchownych jest ściśle związanych z Małopolską. Z dwoma jej odległymi od siebie zakątkami, a mianowicie miejscowością Łękawica w powiecie żywieckim oraz niewielką wioską Zawada znajdującą się pod Tarnowem. 9 sierpnia 2011 roku minie 20. rocznica męczeńskiej śmierci o. Michała Tomaszka rodem z Łękawicy i o. Zbigniewa Strzałkowskiego rodem z Zawady. Ich krajanie oraz zakon franciszkanów, do którego obaj zakonnicy należeli postanowili w miejscu ich męczeńskiej śmierci – peruwiańskiej miejscowości Pariacoto ufundować naturalnej wielkości pomnik, który przedstawiać ma męczenników w „ich zastygłej franciszkańskiej postawie nauki, służby i miłości”¹. Pomnik ma zostać odsłonięty i poświęcony dokładnie w 20. rocznicę śmierci polskich misjonarzy. Jego projekt powstał w peruwiańskiej pracowni projektowej Cesario Rivera z Limy. W całości ma zostać wykonany z brązu.

Nim dojdzie do tego ważnego dla naszego regionu, a jednocześnie odbywającego się na drugim końcu świata – w Andach wydarzenia, warto przypomnieć sylwetki obu zakonników, którzy już wkrótce trafić mogą w poczet błogosławionych męczenników. Warto też dodać, bo być może niewiele osób wie, że powstała specjalna modlitwa o beatyfikację oo. Michała Tomaszka i Zbigniewa Strzałkowskiego:

¹ Takiego sformułowania użyto w wystosowanym do mieszkańców gminy Łękawica liście w sprawie zbiórki na budowę peruwiańskiego pomnika przeprowadzonej w kościołach gminy Łękawica.

Panie, Ty obdarowałaś łaską kapłaństwa Twoich synów – Michała i Zbigniewa, posłałaś ich jako zwiastunów Dobrej Nowiny i ukoronowałaś ich życie doczesne palmą męczeństwa: zalicz ich do grona świętych Kościoła za krew przelaną dla Ciebie. Daj nam wytrwałość w wierze, zachowaj nasze życie i udziel nam łaski pokoju. Przyjmij niewinne ofiary przemocy do Twojego królestwa i daj nagrodę wieczną. Amen².

OJCIEC ZBIGNIEW

Ojciec Zbigniew Strzałkowski urodził się w Tarnowie 3 lipca 1958 r. Został ochrzczony w miejscowej bazylice katedralnej w Tarnowie 10 lipca 1958 r. Jego rodzice mieszkali we wsi Zawada koło Tarnowa, gdzie prowadzili małe gospodarstwo rolne.

W 1973 r. rozpoczął naukę w Technikum Mechanicznym w Tarnowie, gdzie jak dzisiaj się wspomina, uczył się dobrze. Po ukończeniu technikum rozpoczął pracę w sąsiedniej miejscowości w Państwowym Ośrodku Maszynowym. Tam pracował przez rok (1978/79), aż do wstąpienia do zakonu. Podanie o przyjęcie do prowincji krakowskiej zakonu oo. franciszkanów (bracia mniejsi konwentualni) napisał w Zawadzie 17.06.1979 r. W podaniu napisał:

pragnę służyć Panu Bogu w zakonie jako kapłan, w kraju lub na misjach, gdziekolwiek mnie Bóg powoła, pragnę naśladować św. Franciszka i bł. Maksymiliana Kolbe.

Jednym z koniecznych warunków wstąpienia do zgromadzenia franciszkańskiego, jest otrzymanie świadectwa o postawie religijno-moralnej. Takie świadectwo wystawił Zbigniewowi Strzałkowskiemu duszpasterz w Zawadzie ks. dr Paweł Śliwa. W świadectwie napisał:

Zbigniew Strzałkowski należy do najbardziej wzorowych młodzieńców w Zawadzie. Od wielu lat uczestniczył parokrotnie na tydzień w Mszy św. i prawie zawsze przystępował do Komunii św. Jest ogromnie uprzejmy dla kapłanów, dla osób starszych, w ogóle dla wszystkich. Jest intelektualnie utalentowany i przejęty Bogiem, a zarazem pogodny i serdeczny w pożyciu z koleżeństwem.

Zbigniew Strzałkowski we wrześniu 1979 r. rozpoczął nowicjat w Smardzewicach. Tam też 2.09.1980 r. złożył pierwszą profesję czasową. Następnie przyjechał do Krakowa, i od września 1980 r. rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów. Jako kleryk włączał się aktywnie w życie seminaryjne. Dnia 26.04.1983 r. został ustanowiony lektorem, a 15.06.1984 r. akolitą. Profesję wieczystą złożył 8.12.1984 r. na ręce ojca prowincjała Feliksa Stasicy w bazylice św. Franciszka w Krakowie. Po złożeniu ślubów wieczystych

² Modlitwa pochodzi ze strony internetowej: <http://www.meczennicy.franciszkanie.pl/>

(29.12.1984 r.) napisał podanie do o. Prowincjała, w którym poprosił o skierowanie do pracy misyjnej. W podaniu czytamy:

Gotowość wyjazdu na misje wyraziłem prosząc o przyjęcie do zakonu, a teraz po złożeniu profesji wieczystej, ponawiam ją.

Na diakona został wyświęcony dnia 15.06.1985 r. w kościele oo. Karmelitów w Krakowie przez bpa Albina Małysiaka (pochodzącego z Koconia na Żywieczyźnie, aktualnie najstarszego polskiego biskupa – przyp. MH). Święcenia kapłańskie przyjął we Wrocławiu, 7.06 1986 r. w franciszkańskim kościele pw. św. Karola Boromeusza. Święceń udzielił ks. kard. Henryk Gulbinowicz. Mszę św. prymicyjną w rodzinnej wsi Zawada, odprawił w dniu 22.06.1986 r. Przed opuszczeniem Krakowa o. Zbigniew odebrał dyplom magistra teologii, nadany mu przez Papieski Wydział Teologiczny w Krakowie z datą 16.06.1986. Podstawą uzyskania dyplomu były ukończone studia filozoficzno-teologiczne i oceniona pozytywnie rozprawa magisterska napisana pod kierunkiem o. prof. Joachima Bara³.

Po zakończeniu etapu nauki, nadszedł czas na pracę duszpasterską. Po otrzymaniu święceń kapłańskich, o. Zbigniew został skierowany do pracy w Niższym Seminarium Duchownym w Legnicy, jako wicerektor. Jak możemy przeczytać na oficjalnej stronie internetowej zgromadzenia franciszkanów, dwuletni pobyt o. Zbigniewa w NSD w Legnicy został zapisany miłymi wspomnieniami grona nauczycielskiego i współbraci zakonnych.

Dnia 24.08.1988 r. został zwolniony z obowiązków w NSD i 1. września udał się do klasztoru we Wrocławiu w celu rozpoczęcia przygotowań do wyjazdu na misje. Kiedy w rozmowach na temat pracy w Peru wspomniano, że tam obecnie robi się niebezpiecznie, o. Zbigniew odpowiadał: „Gdy się jedzie na misje, trzeba być gotowym na wszystko”⁴. Wkrótce miało okazać się, że te słowa będą prorocze.

PERU

By móc dalej snuć opowieść o o. Zbigniewie, a później o o. Michale Tomaszku, trzeba na moment pochylić się nad południowoamerykańskim państwem Peru.

Jest to kraj różnicowany pod względem kulturowym, etnicznym i językowym, a niepowtarzalna fauna i flora oraz bogate zasoby naturalne sprawiają, że Peru jest krajem niezwykle atrakcyjnym dla turystów. Pod względem wielkości obszaru, kraj ten plasuje się na trzecim miejscu w Ameryce Południowej. Od północy Peru

³ Życiorys ojca Zbigniewa Strzałkowskiego pochodzi ze strony internetowej: <http://www.meczenicy.franciszkanie.pl/>

⁴ Ibidem, s. 3.

graniczy z Ekwadorem i Kolumbią, od wschodu z Brazylią, od południowego wschodu z Boliwią, z Chile od południa, a z Oceanem Spokojnym od zachodu.

To właśnie w Peru swój bieg zaczyna rzeka Amazonka, a znajdujące się na terenie Peru i Boliwii żeglowne jezioro Titicaca jest najwyższym położonym jeziorem na świecie. Również w Peru wznoszą się ruiny Macchu Picchu⁵. Te wyjątkowe miejsca zaliczają się do obiektów peruwiańskich wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego Ludzkości. Stolicą Peru jest Lima. Kraj zamieszkuje ponad 28 milionów ludzi. 90% mieszkańców Peru to katolicy, 9,5% – protestanci, pozostałe religie stanowią zaledwie 0,5%⁶.

Wydawałoby się więc, że w kraju, gdzie 90% mieszkańców stanowią katolicy, obecność katolickich księży nie powinna stanowić problemu. Jak się jednak okazało, obawy o los polskich misjonarzy miały jednak poważne podstawy.

U BRAM MISJI

Prowincja krakowska franciszkanów w porozumieniu z generałem zakonu, miała się włączyć do pracy misyjnej w Ameryce Południowej w Peru. Jako pierwsi do Peru wyjechali o. Zbigniew Strzałkowski i o. Jarosław Wysoczański. 28.11.1988 r. obydwaj misjonarze wylecieli z Warszawy przez Moskwę do Limy, stolicy Peru.

Po przybyciu na miejsce przeznaczenia misjonarze rozdzielili się, każdy zamieszkał w innej miejscowości, i rozpoczęli intensywną naukę języka hiszpańskiego. O. Zbigniew zamieszkał u ks. proboszcza Pablo Fink w Moro. Uczył się języka hiszpańskiego i wciągnął się w pracę duszpasterską. Po sześciu miesiącach opanował na tyle język hiszpański, że mógł już rozpocząć samodzielną postugę kapłańską w nowej placówce zakonnej w Pariacoto⁷.

TYMCZASEM W POLSCE

Zostawmy na pewien czas osobę o. Zbigniewa Strzałkowskiego. Powróćmy do Polski i mających tu miejsce wydarzenia. Od 1.06.1987 do 25.07.1989 w franciszkańskiej parafii w Pieńsku pracował o. Michał Tomaszek. Był tam wikariuszem i katechetą. W pracę duszpasterską włączył się z całym młodzieńczym zapałem i entuzjazmem. Wprawiony w Krakowie w katechizację dzieci specjalnej troski, także w Pieńsku prowadził zajęcia z dziećmi niepełnosprawnymi. Ze

⁵ Machu Picchu (keczua – stary szczyt) – najlepiej zachowane miasto Inków. Miasto powstało w XV wieku według kompleksowo opracowanego planu, opuszczone ok. 1537 r. z nieznanych powodów.

⁶ Dane z Ambasady Peru w Polsce. Zainteresowanych tym krajem odsyłam do strony ambasady: http://www.perupol.pl/Ambasada_Peru_w_Polsce/Strona_Glowna/Strona_Glowna.html

⁷ <http://www.meczennicy.franciszkanie.pl/>

względem na dobroć, uprzejmość, współczucie jakimi darzył ludzi potrzebujących pomocy, jedna z parafianek nazywa go drugim świętym Franciszkiem. Był całym sercem oddany Bogu i ludziom.

W czasie pracy duszpasterskiej w Pieńsku dowiedział się, że jego dwaj starsi współbracia o. Strzałkowski i o. Wysoczański mają wkrótce wyjechać na misje do Peru. Wówczas zwrócił się z prośbą do o. prowincjała Feliksa, aby i on mógł pojechać z nimi. Sytuacja jednak tak się ułożyła, że dopiero w 1989 r. zaszła potrzeba wysłania do Peru trzeciego kapłana. Do o. Wysoczańskiego i o. Strzałkowskiego mógł więc w lipcu 1989 r. dołączyć o. Tomaszek. Wobec tego rozpoczął bliższe starania o potrzebne do wyjazd do Peru dokumenty. Paszport Polski nosi datę 13.03.1989, wiza ambasady Peru wydana została w Warszawie 10.05.1989 r., bilet lotniczy Warszawa–Moskwa–Lima został kupiony na 24 lipca. Pożegnanie o. Michała z parafią w Pieńsku nastąpiło w dniu 18.06.1989 r.⁸

Michał Tomaszek urodził się 23 września 1960 roku we wsi Łękawica, w archidiecezji krakowskiej, na ziemi żywieckiej, jako syn Michała Tomaszka i Mieczysławy Barbary Rodak. Ojciec Michała zmarł w 1969 r., pozostawiając wdowę z czworgiem dzieci. Cały ciężar utrzymania i wychowania dzieci spadł na matkę. Rodzeństwem Michała był jego brat bliźniak i dwie starsze siostry.

Jak wspominają uczniowie – koledzy o. Michała Tomaszka był on uczniem o średnich zdolnościach, za to bardzo religijnym i zdyscyplinowanym. Był ministrantem w pobliskim Rychwałdzie. Myśl o kapłaństwie pojawiła się u Tomaszka bardzo wcześnie. Myśląc o wyborze szkoły średniej, zdecydował, że swoją naukę będzie kontynuował we franciszkańskim Niższym Seminarium Duchownym w Legnicy. Tam uczył się przez 5 lat. W trakcie pobytu w Legnicy, przyjął sakrament bierzmowania. W czasie pobytu w szkole średniej sporo czasu poświęcał na modlitwę prywatną w kaplicy seminaryjnej. Nadto każdego wieczoru po zgaszeniu światła w sypialni klękał przed figurą Matki Bożej Niepokalanej przewiezioną przez siebie z domu rodzinnego⁹.

OJCIEC MICHAŁ

Po maturze zgłosił się jako kandydat do Zakonu. Podanie złożył na początku czerwca 1980 r. W podaniu napisał:

Już od dawna jestem przekonany, że mam powołanie do kapłaństwa i Zakonu, co miałem okazję gruntownie przemyśleć w Niższym Seminarium Duchownym w Legnicy. Pragnieniem moim jest praca na misjach, by w ten sposób służyć Bogu i Niepokalanej¹⁰.

⁸ <http://www.meczennicy.franciszkanie.pl/>

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.



Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek

Na pozytywną odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Już pod koniec lipca 1980 r., Michał Tomaszek dowiedział się, że ma jechać do Łodzi-Łagiewnik, aby tam odprawić rekolekcje, a potem pojechać do Smardzewic by rozpocząć nowicjat. Habit otrzymał w dniu uroczystości św. Franciszka 4.10.1980 r. z rąk o. Marka Hałambca wikariusza prowincji krakowskiej. Uroczystość złożenia pierwszej profesji czasowej miała miejsce 1 września 1981 r. w Smardzewicach. Wyższe studia filozoficzno-teologiczne odbył br. Michał w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów, mieszczącym się w klasztorze krakowskim. Studiował tam w latach 1981–1987. 7 marca 1984 r. o. prowincjał Feliks Stasica wprowadził go w posługę lektoratu a 28.07.1985 r. w Legnicy przyjął posługę akolitu. W dniu 8.12.1985 r. w Krakowie złożył na ręce Prowincjała wieczyste śluby zakonne. Na diakona został wyświęcony we Wrocławiu 7.06.1986 r. przez ks. kard Henryka Gulbinowicza. Jego praca magisterska napisana pod kierunkiem o. dra Mariana Lisowskiego została oceniona z wynikiem dobrym. 26 czerwca 1987 roku otrzymał tytuł magistra teologii nadany mu przez Papieską Akademię Teologiczną.

Zarówno o. Zbigniew Strzałkowski, jak i o. Michał Tomaszek odebrali święcenia kapłańskie od krakowskiego biskupa pomocniczego Albina Małysiaka. Po święceniach kapłańskich trafił do wspomnianego wcześniej Pieńska. Stamtąd wyruszył w swą ostatnią życiową misję – do Peru. Doskonale zdawał sobie sprawę, że w niespokojnym politycznie Peru może czekać na niego mnóstwo niebezpieczeństw. Po pożegnalnej mszy św. w parafii w Pieńsku, odważnie powiedział, że jeśli trzeba będzie dla sprawy Bożej złożyć ofiarę życia to nie będzie

się wahał¹¹. Samolot, który przeniósł o. Tomaszka z Polski do Peru wystartował 24 lipca 1989 roku. Po wylądowaniu na ziemi peruwiańskiej na lotnisku w Limie czekali na niego o. Strzałkowski i o. Wysoczański. Po trzydniowym odpoczynku w Limie misjonarze udali się do Pariacoto. W trakcie intensywnego kursu języka hiszpańskiego o. Michał cały czas poświęcał nauce, słuchał rozmawiających w tym języku, a że miał spore zdolności językowe, niedługo po ukończeniu kursu mógł aktywnie włączyć się w pracę duszpasterską¹².

NA PERUWIAŃSKIEJ ZIEMI

W 15 rocznicę śmierci polskich zakonników, TVP przygotowała film dokumentalny „Pokój i dobro”. Dziennikarze – Joanna Adamik, Jerzy Giec i o. Jan Szewek – z pomocą misjonarzy dotarli do ludzi, którzy ich znali, wśród których pracowali. Odwiedzili miejsca ich pracy duszpasterskiej i męczeństwa. Rozmawiali z o. Stanisławem Olbrychtem, który w imieniu krakowskiej prowincji otwierał misję w Peru i który jako pierwszy zastąpił w Pariacoto zamordowanych zakonników. Film ten został wyemitowany na antenie TVP 16 grudnia 2006 roku. Można było się z niego dowiedzieć m.in., że polscy misjonarze, którzy oprócz pracy duszpasterskiej zajmowali się działalnością charytatywną. W Pariacoto zbudowali instalacje wodne, kanalizację oraz uruchomili agregat prądowczy. Sprowadzili pielęgniarki i lekarzy, by uczyli miejscowych Indian profilaktyki związanej z niebezpieczną w tamtym rejonie cholera. Ojciec Jarosław Wysoczański, który do Peru wyjechał na misję wraz ze Zbigniewem Strzałkowskim wspomina tamten okres tak:

Misja tętniła życiem, rozpoczęliśmy kursy dla katechistów, rekolekcje dla dzieci, realizowaliśmy wiele projektów socjalnych, w których uczestniczyły całe wspólnoty z terenu naszej misji, koordynowaliśmy działanie motoru wytwarzającego prąd dla całej wioski, pomagaliśmy w instalacji telefonu, dystrybucji wody itd.¹³

ŚWIADECTWO WIARY

Ojciec Jarosław Wysoczański był jednym z trzech polskich misjonarzy przebywających wówczas w Peru. Zapewne podobnie, jak ojcowie Strzałkowski i Tomaszek zginąłby 9 sierpnia 1991 roku. Los zdecydował, że musiał na pewien czas wrócić do Polski. Jednak to on zebrał świadectwa wielu świadków tych tragicznych chwil. Po ich zebraniu udało mu się w znacznym stopniu odtworzyć

¹¹ <http://www.meczennicy.franciszkanie.pl/>

¹² Ibidem.

¹³ Ojciec Jarosław Wysoczański w 15. rocznicę śmierci polskich zakonników podzielił się swoimi wspomnieniami z czytelnikami „Gazety Wyborczej” – „Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek. Misjonarze męczennicy” w: Gazeta w Krakowie, 25 września 2006.

przebieg tragicznych wydarzeń, które opisał na łamach „Gazety Wyborczej” w następujący sposób:

Yolanda, nasza kucharka, powiadomiła o. Zbigniewa o obecności terrorystów we wiosce, na co Zbyszek miał odpowiedzieć: „Nic nie mamy do ukrycia, jak przyjdą, damy świadectwo prawdzie”.

Ojciec Michał i s. Elena wraz z młodzieżą z katechezy rodzin wracali z wycieczki do Huaraz. Do Pariacoto przybyli tuż przed adoracją Najświętszego Sakramentu. Obydwaj ojcowie odprawiali mszę św., Michał często spoglądał w górę, obejmował głowę rękoma. Zbigniew miał szeroko otwarte oczy, patrzył w kierunku drzwi.

Zadecydowali, iż spotkanie z młodzieżą odbędzie się tak, jak to było w zwyczaju – w każdy piątek. Terrorysty okrążyli misję i wtargnęli do środka. Rozpoczęły się rozmowy.

Na spotkanie terrorystom wyszedł Zbigniew. Grzecznie zapytano go, czy jest kapłanem. Po potwierdzeniu, zapytano, ilu jest wszystkich. Zbyszek odpowiedział, iż pięciu. Terrorysta rozkazał, aby stawili się wszyscy. Przyszedł Michał i kiedy nadal domagano się, aby przyszli inni, wytłumaczono, że to są postulanci, nie kapłani. Zbigniew z siłą w głosie powiedział: „Zabierzcie mnie, ale ich nie”. W pokoju Zbigniewa szukali kluczyków do samochodu. Jeden z terrorystów zapytał Zbigniewa, skąd mieli samochody. Zbigniew odpowiedział, że jest to dar zakonu, na to inny krzychał, iż jest to dar imperialistów – Amerykanów. Otrzymał odpowiedź przeczącą, auta zostały przysłane z Rzymu. Michał przed porwaniem miał czas, aby dać instrukcje postulantom. Mieli zostać w kaplicy domowej na pierwszym piętrze i nie wychodzić stamtąd pod żadnym pozorem. Michał, Zbigniew oraz Berta zostali przewiezieni naszymi samochodami na główny plac wioski przed urząd sołtysa. Trzymano ich wewnątrz samochodu. Jeden z terrorystów, który siedział za kierownicą, używał obraźliwych słów i złośliwie spoglądał. Wszystkie mocne słowa kierował pod adresem s. Berty i ojców:

– Jak się nie wstydzicie tego, co robicie?

– Dlaczego mamy się wstydzić? – odpowiada Berta

– Nauczacie ludzi – powiedziała ze wściekłością. – Rozdzielacie żywność z Caritasu. To produkty imperialistów, wy nimi jesteście, wszechpotężni.

– Żywność ta była rozdawana, ponieważ ludzie cierpieli z powodu suszy – ze spokojem odpowiedział Michał.

– Wszystko to, co robicie, jest oszukiwaniem ludzi – przerwał terrorysta. Wasza Biblia jest wielkim kłamstwem. Religia usypia ludzi. Religia jest opium ludu. Głoszący pokój – nic się nie zyskuje. Dziś wszystko się zdobywa dzięki walce zbrojnej. Przemoc jest jedyną drogą, aby triumfować.

– My nie oszukujemy ludzi. Jesteśmy z ludźmi, aby pomagać, odkrywać wartości, aby byli bardziej świadomi swego powołania jako osoby – odpowiedziała s. Berta. Po czym powiedział o. Michał:

— Jeśli w czymś pomyliliśmy się, popełniliśmy błąd, wyjaśnij nam, powiedz jak powinniśmy postępować. Nie było odpowiedzi. Zapadła cisza...

We wspomnianym tekście o. Wysoczański nie wspomina ostatnich chwil swoich współbraci. Wedle relacji prasowych, ich śmierć wyglądała następująco:

Terrorystyci otoczyli klasztor, związali ojców Zbigniewa i Michała i wywieźli samochodami za miasto. Tam, dwoma strzałami w tył głowy zabili zakonników¹⁴.

Za zabójstwem polskich zakonników stała organizacja Świetlisty Szlak¹⁵. Jej celem nadrzędnym stała się walka z imperializmem oraz jego wszelkimi przejawami. Stąd też zarzut pod adresem polskich misjonarzy dotyczył przede wszystkim imperialistycznych konotacji, w znacznej mierze wyssanych z palca.

Wiść o męczeństwie szybko dotarła do ojczyzny i obiegła świat. Jeszcze tego samego miesiąca – w sierpniu 1991 roku – rząd Peru uhonorował pośmiertnie ojców Zbigniewa i Michała najwyższym odznaczeniem państwowym – Wielkim Oficerskim Orderem „El Sol del Peru” (Słońce Peru). Polscy misjonarze zostali pochowani w kościele w Pariacoto.

PUKAJĄC DO NIEBA BRAM

W 2002 roku zakończył się proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym. Obecnie proces beatyfikacyjny toczy się w Rzymie, w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Teraz wierni, osoby związane ze środowiskiem franciszkańskim, a także mieszkańcy regionu tarnowskiego, jak i Żywiecczyzny zanoszą modlitwy w celu ich rychłej beatyfikacji. Pamięć o polskich męczennikach zarówno w Łękawicy, jak i w Zawadzie jest bardzo silna.

Szkoła Podstawowa w Zawadzie otrzymała imię o. Zbigniewa Strzałkowskiego. Co tydzień w środę, jej uczniowie modlą się o beatyfikację swojego krajana. W czerwcu organizowany jest memoriał jego imienia. Po mszy św. południowej celebrowanej przy kościele przez franciszkanów rozpoczyna się bieg, a po nim festyn. Z kolei w sierpniu, jeden z franciszkanów celebrowa u nich mszę św. o beatyfikację sługi Bożego ojca Zbigniewa z okazji rocznicy Jego śmierci. W Tygodniu Misyjnym, który zaczyna się w przedostatnią niedzielę października, szkoła w Zawadzie obchodzi dzień swego Patrona, misjonarza.

Z kolei w gminie Łękawica pamięć o o. Michale Tomaszku została uczczona m.in. nadaniem miejscowej hali sportowej (jednej z największych na Żywiec-

¹⁴ <http://www.franciszkanie.pl/news.php?id=4796>

¹⁵ Świetlisty Szlak (hiszp. Sendero Luminoso) – maoistowska organizacja terrorystyczna w Peru nazywająca sama siebie Komunistyczną Partią Peru (El Partido Comunista del Perú). Jej celem jest zastąpienie burżuazyjnych instytucji peruwiańskich chłopskimi rządami komunistyczno-rewolucyjnymi. Ideologia i taktyka Świetlistego Szlaku została przejęta przez inne marksistowskie grupy partyzanckie, zwłaszcza maoistowską Komunistyczną Partię Nepalu.

czyźnie) jego imienia. Lokalna społeczność Łękawicy bardzo mocno włączyła się również w powstanie pomnika polskich zakonników w Peru. Wszystko wskazuje na to, że w pełni uda się zrealizować plan i 9 sierpnia nastąpi jego uroczyste odsłonięcie i poświęcenie. Na wyjazd do Peru przygotowują się również franciszkanie z Rychwałdu, którzy bardzo mocno zaangażowali się w budowę peruwiańskiego pomnika.